

# Gostyń na przełomie XVIII/XIX

Część 5

**Jak wyglądał Gostyń 200 lat temu? Jakie zmiany nastąpiły po pożarze w 1811r. Gdzie mieściło się więzienie i Szubienica?**

Mimo że miasto założono w średniowieczu i było starsze od takich pobliskich ośrodków jak Leszno czy Rawicz, nie doczekało się nigdy murów obronnych. Otoczone było fosą i rowami wypełnionymi wodą.

## Wygląd miasta

Wewnątrz zbudowano około 300 drewnianych domków pokrytych gontami. Tylko nieliczne były piętrowe. W większości z podcieniami, gdzie sprzedawano różnorakie produkty: od bułek przez wyroby rzeźnicze po wyroby rzemieślnicze. W czasach, kiedy wojna nie zaglądała do miasta, Gostyń odżywał gospodarczo. Na tutejsze jarmarki jeżdżano się nawet z dalekich stron. Wejścia do miasta strzegły dwie bramy. Leszczyńska na zachodzie i Szewska na wschodzie. Do miasta można było też wejść przez kładkę na fosie w wylotu ulicy Nowej. Za bramami leżały dwa przedmieścia z luźniejszą zabudową.

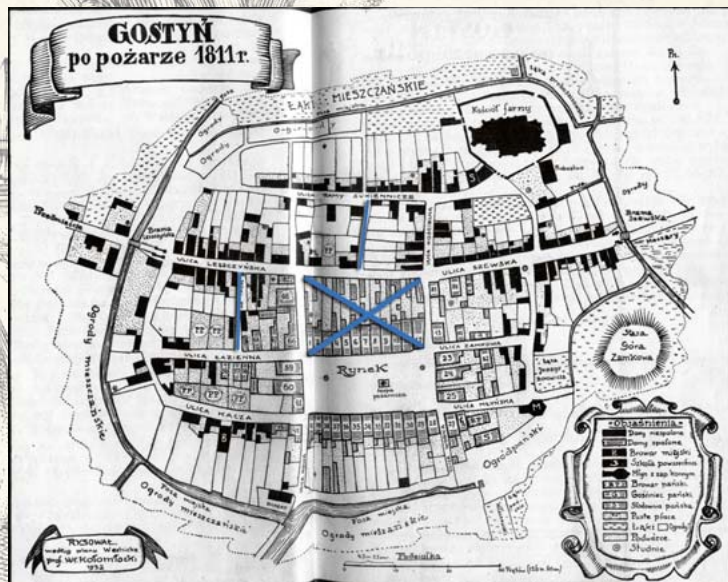
## Przedmieście

Wjeżdżając po kamiennym bruku na przedmieścia Gostynia, po obu stronach drogi było widać drewniane domki ze słomą krytymi dachami. Tutaj mieszkańcy nie posiadali jeszcze cech miejskich – starali się być samowystarczalni, wytwarzając i produkując na własne potrzeby, co było cechą osad wiejskich. Oprócz uprawy

roku. Zmiany wynikły ze skutków ogromnego pożaru, który strawił wszystkie budynki stojące w Ryнку, były poważne. Zlikwidowano całkowicie jedną ulicę, przez co Rynek stał się dwukrotnie większy. Usunięto też uliczkę z jatkami rzeźniczymi, które przeniesiono w pobliżu bramy zachodniej, a także łącznik pomiędzy Leszczyńską (dziś Rynek) a Rami Sukienniczymi (dziś Tkacka). Rozszerzono ulicę Nową (Nowe Wrota), Wodną (Łąkową), Łazienną i Zamkową. Liczbę domów po stronie południowej Ryнку zmniejszono z 15 do 7, przez co fronty budynków mogły być szersze. Podobnie przeprojektowano pozostałe strony głównego placu miasta. Ustalono również, że strategiczne ulice Leszczyńska i Szewska (Jana Pawła II) muszą mieć 4 przety (16,88 metra szerokości a pozostałe przynajmniej 3 (12,66 metra). W związku z powiększeniem działek, spora część pogorzelińców musiała otrzymać działki po za starą częścią Gostynia. Być może więc pożar wpłynął na rozwój terytorialny miasta.

## Ratusz na bazie więzienia

Nie zachował się przekaz dotyczący szczegółowy wygląd miasta na przełomie XVIII i XIX wieku. Jednak w latach 30-tych XIX wieku odnotowano murowane domy pokryte dachówką, niektóre z nich nawet posiadające piętro. Być może murowane budynki powstały dopiero po pożarze miasta w 1811 r. Dopiero wówczas zachował się plan miasta. Wynika z niego m.in.,



dom strażniczy oraz budynki trzech mieszczan: Ostrowskiego, Kunatowskiego i Bartoszkiewicza. Na prawo, przy ulicy Kościelnej, po każdej z jej stron wybudowano po pięć drewnianych domków. Ulica zawdzięczała swoją nazwę ulokowanej na jej końcu gostyńskiej farze pod wezwaniem świętej Małgorzaty. Wielka, monumentalna gotycka budowla górująca nad miastem była symbolem dźwignięcia się z ruiny. Nie była jedynym kościołem w mieście: istniał jeszcze mocno podupadły, drewniany kościółek Świętego Ducha przy ulicy Leszczyńskiej oraz znajdujący się poza obszarem miejskim kościół Świętej Rozalii, wzniesiony jako wotum przez tych, którzy przetrwali zarazę.

## Cmentarze

Przy tym drewnianym kościółku znajdował się cmentarz, gdzie pochowano około 100 osób wypędzonych z miasta podczas zarazy. Morowe powietrze, przez ponad cztery lata (1708-1712) zabrało od 50 % do 67 % mieszkańców Gostynia. Władze miejskie próbując ograniczyć rozprzestrzenianie się epidemii zdecydowały o przymusowym wywozie chorych z miasta do lasu w kierunku Goli. Tutaj, być może około stu zarazonych, decyzją władz wypędzonych z miasta, zmarło w lasu na peryferiach Gostynia. Po latach wdzięczni za ocalenie mieszkańcy Gostynia, „na górach wyniosłych”, około 1500 kroków od miasta (czyli w okolicach dzisiejszych bloków przy Mieszka I) postawili kościół Świętej Rozalii, przy którym zlokalizowany był cmentarz. Według zapisów wizytacji kościelnej z 1777 roku jego stan był fatalny, a domek stróża przy cmentarzu całkowicie zrujnowany. Prawdopodobnie więc na przełomie XVIII i XIX wieku już nie korzystano z tej nekropolii.

Oprócz wymienionej nekropolii istniały wówczas główne trzy miejsca pochówku. Najznakomitszych obywateli chowano przy murze fary, w jej wnętrzu lub pod murem kościelnym. Zwyczaj ten, zapoczątkowany w średniowie-

czu, kontynuowano przez szereg lat. Jeszcze w połowie XIX wieku pod murem farnym złożono zwłoki burmistrza Gostynia Jana Kuleszy. Najważniejszym jednak miejscem pochówku był cmentarz przy kościele Świętego Ducha (dzisiejsza ulica Tkacka/1-Maja), który jednak sporo ucierpiał w czasie pożaru kościoła i szpitala w 1788 roku. Znalazłem nawet informację, raczej nieprawdziwą, że po tym wydarzeniu przestano z niego korzystać. Wydaje się jednak niemożliwe, by od tego roku aż do czasu powstania kolejnego cmentarza, przez ponad 20 lat grzebano zmarłych przy Farze. Kolejne miejsce pochówku powstało według źródeł po pożarze miasta w 1811 roku na terenie za fosą miejską, w okolicy dzisiejszej stołówki Cukrowni. Była to ziemia należąca do folwarku rodziny Łopińskich, który przejął po ślubie z jedną z córek Łopińskiego późniejszy burmistrz Jan Kulesza. Warto wspomnieć w tym miejscu, że folwark ten ciągnął aż na teren dzisiejszego dworca PKP, gdzie znajdowało się miejsce zwane „Szubienica”, gdyż prawdopodobnie tam wykonywano wyroki sądu.

Istniały również mniejsze miejsca pochówku, o których szybko zapomniano. Zaraza, która wcześniej często nawiedzała Gostyń, zmuszała do tworzenia prowizorycznych, okolicznościowych miejsc pochówku. W ten sposób powstały trzy cmentarze „choleryczne”: pierwszy zlokalizowany był przy rozwidleniu dzisiejszych ulic Jana Pawła II i Droga do Klasztoru (stoi tam krzyż), drugi na tzw. Placu św. Jana, czyli na skwerze przy ulicy Górnej, Strzeleckiej i Powstańców Wielkopolskich, oraz trzeci przy drodze wiodącej w kierunku północnym (las przed drogą do Malewa).

c.d.n  
GRZEGORZ SKORUPSKI  
www.skorupski.net

*Działo się w Gostyniu w biurze Policji Miejskiej dnia 11 maja 1811.*

*Układając Rada Miejska z Urzędem Burmistrzowskim listę patentową, zapatrzysz się na pierwszy tytuł proceduru do życia, jakim jest na liście patentowej akuszerka, chcąc sobie zapewnić dla miasta nieodstępną, pilną i niekosztowną akuszerkę za patentem, wezwala rzeczona Rada i Burmistrz sławetną Katarzynę Kalową, wdowę po cyruliku niegdys obywatelu gostyńskim Kalu (...) za ilość zł 60, rachując w to patent, za złotych 10”*

*Podpisano Burmistrz Przezborski, Raszewski, Mazankiewicz i imieniu rady Rude i Reichel*

rol, zajmowali się także typowymi zajęciami rzemieślniczymi np.: garmcarstwem. Domy były drewniane, pobielone wapnem. W oknach zielone, brudne szyby puszczelnie papierem lub wórkami. Latem zakłady płóciennicze, szewskie czy garmcarskie stały puste, ponieważ kiedy w okolicznych miejskich sadach pojawiały się owoce, pilnowali zbiorów w stromianych chatkach. Przed domem piekarza leżały na ławie jego produkty: chleby i inne wypieki, a przed domem rzeźnika, na hakach wyroby czy kawałki mięsa. Podobnie przed budynkiem powoźnika czy kołodzieja. Nie było sklepów w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Kramy znajdowały się pomiędzy domami rzemieślników. Tutaj mogli pojawiać się żydowscy sprzedawcy, którzy w tym czasie jeszcze nie zamieszkiwali w Gostyniu - wraz w wejściem w skład państwa pruskiego przywilej zabraniający im osiedlenia się w tym mieście został cofnięty, jednak w czasach Księstwa Warszawskiego prawdopodobnie nie osiedlił się jeszcze wyznawca judaizmu.

## Pożar zmienia wygląd miasta

Przed pożarem miasta istniała uliczka łącząca dzisiejszy deptak z ulicą Łazienną. Znajdowały się tam jatki – sklepy z wyrobami rzeźniczymi. Dziś pozostałością jest wąskie przejście do cukierni Hoffmana przy ulicy 1-Maja 4. Wygląd miasta zmienił się całkowicie po katastrofie w 1811

że w ciągu tzw. czasów południowo-pruskich oraz Księstwa Warszawskiego Gostyń nie posiadał ratusza. Według moich ustaleń prawdopodobnie spłonął w 1783 roku. Po największym pożarze w mieście jedną z pierwszych stała się konieczność znalezienia miejsca dla... aresztu. Wynajęto nań piwnicę na pogorzeliisku po domu Kuczmerowicza w Ryнку, w miejscu, gdzie dziś znajduje się właśnie ratusz.

## Ramy Sukiennicze i Kościelna

W północnej części miasta leżały Ramy Sukiennicze. Po jednej stronie ulicy znajdowało się piętnaście przyciśniętych do siebie ciasno drewnianych budynków; po drugiej, mniej zabudowanej ulokowano: szpital probostwa, posiadłości Cyprjana Buscha, Marcina Wichmanna, Benedykta Karpińskiego, należący do miasta

*Działo się w biurze Policji 30 listopada 1811*

*„(...) sławetny Łukasz Kuczmerowicz ustępuje urzędowi policji sklep na pogorzeliisku domu pod liczbą 13cie lub 220 na rok jeden na areszt publiczny, pod warunkiem opłacenia mu tegoż na rok złotych dwadzieścia cztery i ochraniać do ruiny (...)*

*Zastępca burmistrza Mazankiewicz*

